

## Bezpieczny port

Niespokojny czas. Niebezpieczeństwo wojny. Upadek wartości. Co to będzie? Jaki będzie koniec tego czasu? Z takimi opiniami i pytaniami spotykamy się niemal każdego dnia. Wielu z nas odczuwa lęk, niepokój, niepewność. To domena naszych czasów. Ale, czy tylko naszych? Każdy czas niesie ze sobą jakieś niebezpieczeństwo, wystarczy spojrzeć w przeszłość.

W niespokojnych czasach żył również św. Jan Bosko. Wtedy także toczono wojny, zmagano się z chorobami, upadały wartości, a wielu zamartwiała się o jutro. Wielu odnajdywało jednak nadzieję, której źródło znajduje się w wierze i zaufaniu Bogu i oddaniu się w macierzyńską opiekę Maryi. Tak żył ksiądz Bosko i do takiego życia zapraszał wszystkich, których spotykał na swojej drodze. Dziś zaprasza nas!

Wieczorem 30 maja 1862 roku, ksiądz Bosko opowiedział sen o dwóch kolumnach. Zobaczył w nim morze, po którym płynęły uzbrojone okręty zbliżające się do okrętu znacznie większego od nich. Zaczęły atak, próbując go zatopić. Wokół wzrastał się silny wiatr, co nie ułatwiało obrony. Nagle na środku morza wyrosły dwie grube i bardzo wysokie kolumny. Na jednej z nich posąg Niepokalanej Dziewicy, u stóp której wisiała tablica z napisem: „AUXILIUM CHRISTIANORUM”, czyli Wspomożenie wiernych. Na drugiej HOSTIA rozmiarów proporcjonalnych do kolumny a pod nią tablica z napisem: „SALUS CREDITIUM”, czyli Zbawienie wierzących. Sternikiem wielkiego, atakowanego przez inne statki był Papież. Wraz z doradcami postanowił wpłynąć pomiędzy dwie kolumny. Nieprzyjaciele nie zaprzestali ataku a bitwa morska stawała się coraz bardziej zacięta. Wielki okręt płynął jednak bezpiecznie pomiędzy kolumnami. Czasem po strasliwym uderzeniu otwierały się w jego boku szerokie i głębokie szczeliny, ale natychmiast od dwóch kolumn wiał wiatr, który zamykał szczeliny i zatykał dziury. Nieprzyjaciele zaczęli ponosić klęskę. W pewnej chwili raniony Papież upadł i umarł, jednak szybko Jego miejsce zajął kolejny. Zgromadzeni dowódcy wybrali go tak szybko, że wiadomość o śmierci papieża zbiegła się z wiadomością o wyborze jego następcy. To sprawiło, że wrogowie szybko zaczęli tracić ducha walki. Nowy papież, pokonując wszystkie przeszkody wprowadził okręt pomiędzy dwie kolumny i przywiązał go łańcuchami. Okręty nieprzyjaciela odpłynęły a wiele z nich utonęło. Na morzu nastał wielki spokój. Tak zakończyła się morska bitwa, a ksiądz Bosko przebudził się ze snu.

Wspomożycielka Wiernych i Zbawienie wierzących, czyli Maryja i Najświętsza Eucharystia, to dwie kolumny, pomiędzy które możemy zacumować nasze życie. To bezpieczny port na niespokojnym oceanie codzienności. Przekonał się o tym św. Jan Bosko. Warto pójść Jego śladami, z nadzieją na zwycięstwo. Przyszłość należy do Boga i tych, którzy w Nim pokładają nadzieję. Tak było i tak pozostanie.